

KURJER WILEŃSKI

Rok VII.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 299 (1941)

Ostrzeżenia papieskie.

W dzień Wigilii Bożego Narodzenia kolegium kardynalskie składało, zwyczajem dorocznym, życzenia Ojcu Świętemu Piusowi XI-mu, który w odpowiedzi wygłosił dłuższe przemówienie, podane w skrócie dostarczonemu przez Pat'a w niedzielnym numerze naszego pisma. Dziwnym zbiegiem okoliczności obydwaj pisma wileńskie konkurujące ze sobą oddawna o pierwszeństwo w katolicyzmie i posłuszeństwie wobec władzy kościelnej — „Dziennik Wileński” i „Słowo” — mowy papieskiej nie zamieściły. Mniejsza o to, czy przyczyną tego przeoczenia jest okres świąteczny, czy niemła treść przemówienia Piusa XI-go. Jeszcze bardziej zastanawiającym jest brak o niem wzmianki w „urzędowce” episkopatu polskiego — w dzienniku „Polska”.

Nie mamy pełnego tekstu tej mowy, ale już z krótkiego streszczenia Pat'a oraz pism zagranicznych można zauważyć, że nosiła ona charakter zasadniczej enuncjacji, dotyczącej najważniejszych problemów chwili dzisiejszej. Papież z wielkim ubolewaniem podkreślił narastanie przeciwieństw gospodarczych i finansowych pomiędzy poszczególnymi państwami, prowadzących, zdaniem jego, do coraz większego skomplikowania stosunków międzynarodowych, co idzie na rękę jedynie burzycielom porządku społecznego i religijnego.

Zwrot ten był wyraźnie skierowany przeciwko komunistom i wyrażał wielką obawę Papieża co do odporności rozdrobnionej i pokłóconej Europy na gwałtowną, destrukcyjną akcję Rosji sowieckiej w zakresie produkcji, handlu i propagandy. Takie nagłe przemiany w sytuacji ekonomicznej państw dotąd pod tym względem najpotężniejszych, jak wzrost liczby bezrobotnych w Stanach Zjed. Am. Półn. w ciągu półrocza od 0 do 5 1/2 milionów, jest zjawiskiem, zdolnym zachwiać wiarę w umiejętności człowieka kierowania rozwojem życia ekonomicznego państw, jako oddzielnych organizmów gospodarczych. Zamieszanie wprowadzone w stosunki produkcji i wymiany państw kapitalistycznych przez ogromny, o nieblichzalnej sile potencjalnej, organizm Związku Republiki Sowieckich, planowy i bezwzględnie przez jedną rękę i jedną wolę kierowany, otwiera oczy na zagrażającą od tej strony całemu światowi kapitalistycznemu niebezpieczeństwo. Powiększa się ono najbardziej przez to, że świat ten jest wielością drobnych prawnie i izakciek wzajemnie zwalczających się organizmów gospodarczych, rozdzielanych przytem od wewnątrz przez rozbieżne tendencje i prądy ekonomiczno-społeczne.

Jeżeli w dzień Wigilii Papież w pierwszym rzędzie na to niebezpieczeństwo wskazuje, dowodzi to, jak wielką do niego przywiązuje wagę. Trafność tej oceny dzisiejszej sytuacji światowej nie ulega wątpliwości. Watykan wykazuje tutaj tradycyjną przenikliwość i uniwersalizm w ujmowaniu zagadnień, które są najistotniejszymi w danej chwili, choćby szeroki ogół europejski bardzo mało się nimi zajmował. Ale to, zw. szeroki ogół każdego państwa ma to do siebie, że niechętnie wybiega myślą lub wzrokiem poza obręb swego podwórka. Ten poczciwy, w pewnym stopniu nawet niezbędny partykularizm spotyka się wszędzie, na każdym stopniu życia zbiorowości ludzkich. Dobrze więc jest, jeżeli istnieje gdzieś punkt, z którego może jednostka dysponująca wielkim autorytetem wskazać na kwestie ogólnego znaczenia i postawić dla ich dalszego rozwoju ważną diagnozę.

W dalszym ciągu swego prze-

mówienia Pius XI w ostry i stanowczy sposób zwrócił się przeciwko mściwemu pokojowi, potępiając każde państwo, któreby dla osiągnięcia swoich celów politycznych zechciało wywołać wojnę:

„Nie możemy i nie chcemy wprost wierzyć, aby istniało dziś na świecie państwo cywilizowane, któreby dążyło do wojny, pragnęło stać się zabójcą, a jednocześnie samobójcą. Powtórzmy za prorokiem „Dissepates quae bella volunt”. („Boże zniwecz ludzi, którzy chcą wojny”).

Takie katogoryczne postawienie sprawy pokoju między ludźmi przez Papieża, jakkolwiek zupełnie zrozumiałe ze stanowiska katolickiego uniwersalizmu, wskazuje jednak na wielką rozbieżność poglądów w tej materii w łonie samego katolicyzmu. Wprawdzie bowiem wszyscy ostatni Papieże (Leon XIII w encyklice „Praeclara gratulationis” z r. 1894 i w przemówieniu na Konsystorzu z 11-II 1889, Pius X w liście do Prezydenta Tafta z 11.VI 1911 r., Benedykt XV w swej odezwie do stron wojujących z 30.VII 1915 r., oraz w drugiej takiej odezwie z 1.VIII 1917 r., Pius XI w encyklice „Ubi Arcano Dei”) wypowiadali się za braterstwem narodów i wyłączeniem wojny, jako środka regulowania konfliktów pomiędzy nimi, nie wszyscy wybitni katolicy pogląd ten podzielali i podzielają. W literaturze katolickiej spotkać można głosy gloryfikujące wojnę.

Za przykład może służyć poległy w wojnie światowej poeta francuski Ernest Psichari, lub zmarły niedawno polityk francuski hr. de Mun, a z księży francuskich Mgr. Baitfoł, których dzieła są poprostu apologią wojny. Przywódca centrum niemieckiego, pralut Kaas, przed kilkoma dniami oświadczył, że o ile Niemcy nie uzyskają w drodze pokojowej zmiany granic z Polską, wszelkie środki będą dla nich godziwe, o ile prowadzą do tego celu. A więc i środek wojenny! Wśród pisarzy i polityków innych krajów możemy również bez trudu znaleźć wielu, podających się za stuprocentowych katolików, których poglądy na sprawę pokoju i wojny są diametralnie sprzeczne z tezami, wypowiedzianymi przez obecną Głowę Kościoła i jego poprzedników. Coś tu jest nie w porządku, wymaga wyjaśnienia i komentarza.

Dla nas, którzy nie wieszczamy przed sobą etykiety politycznego katolicyzmu, sprawa nie budzi wątpliwości. Stanowisko Papieża Piusa XI-go jest naturalne, jako wynikające z nauki Chrystusa. Z jednym wszakże zastrzeżeniem. Mickiewicz, będąc katolikiem, miał prawo modyfikować o wojnę powszechną, o wolność ludów. To samo prawo ma każdy naród, znajdujący się w tem położeniu, co naród polski w okresie Mickiewicza. Zabezpieczenie pokoju mieści się w zagadnieniu i zabezpieczenia przyrodzonych praw rozwoju każdego narodu, który nim chce zostać i w walce o te prawa gotów jest ponieść największe ofiary.

Państwo nie jest własnością jednego narodu, choćby stanowił on w niem większość. Państwo, które nie chce wojny, powinno w swoich ramach realizować przyrodzone prawa wszystkich narodowości w niem zamieszkanych. Wówczas żadna nowa wojna o wolność ludów, o ile wybuchnie, nigdy przeciwko niemu się nie obróci.

Testis.

Zwiększenie tranzytu sowieckiego przez Estonję.

TALLIN, 29.XII. (Pat.). W ciągu biejącej zimy Rosja sowiecka ma znacznie zwiększyć tranzyt towarów przez terytorjum Estonji. W tym celu przedstawicielstwo handlowe w Tallinie wydzierżawiło składy o łącznej pojemności 2 i pół tysiący metrów kwadratowych.

Powrót premiera Sławka.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj w godzinach rannych powrócił do Warszawy prezes Rady Ministrów W. Sławek i natychmiast objął urządowanie.

Pożeganie Min. Ref. Roln. Prof. Dr. Witolda Staniewicza przez pracowników Min. Ref. Roln. i Państw. Banku Roln.

Jak nas informuje jeden z warszawskich przyjaciół pisma, w dniu 18 b. m. odbyło się tam w lokalu Stowarzyszenia Urzędników Państwowych przy ul. Nowy Świat 67 uroczyste pożeganie ustępującego ministra Reform Rolnych prof. dr. Witolda Staniewicza, o którym w informacjach agencji warszawskich i telefonie naszego korespondenta z odpowiednich kilku dni nie znaleźliśmy wzmianki. Tem się tłumaczy opóźnienie z którym podajemy poniższą notatkę.

Pożeganie to, zorganizowane przez specjalny komitet, wyloniony z grona pracowników, Ministerstwa Reform Rolnych i Państwowego Banku Rolnego, posiadało charakter serdecznej manifestacji na cześć bardzo popularnego oraz lubianego zwierzchnika i pozbawione było wszelkich cech uroczystości urzędowej. Na sali było obecnych ponad 600 osób — pracowników Ministerstwa Reform Rolnych i Państwowego Banku Rolnego na czele z p. wiceministrem Radwanem, dyrektora Departamentów Ministerstwa oraz prezesami prawie wszystkich Urzędów Ziemiaków — z jednej strony i prezesem Państwowego Banku Rolnego, p. Sewerynem Ludkiewiczem, naczelnym dyrektorem tego Banku, p. Wacławem Stanisławskim i dyrektorami instytucji Centralnej oraz Oddziałów prowincjonalnych tego Banku — z drugiej.

Przemówień pożegnalnych było cztery: przemawiali Dyrektor Departamentu Ministerstwa Cigorowski w imieniu Zrzeszenia Pracowników Ministerstwa Reform Rolnych, Szef Wydziału Banku, p. Domaniewski, w imieniu Zrzeszenia Pracowników Państwowego Banku Rolnego, (Zrzeszenie to obrało p. Ministra Staniewicza swym honorowym członkiem) oraz Prezes O. U. Z. w Wilnie p. Łączyński i jeden z Komisarzy Ziemiaków w imieniu Okręgowych i Powiatowych Urzędów Ziemiaków.

Ministrowi Staniewiczowi zostały złożone kwiaty, piękny adres zapożyczony w podpisy wszystkich pracowników Ministerstwa Reform Rolnych i Państwowego Banku Rolnego, tak instytucji centralnych jak i prowincjonalnych, oraz przekazana została do dyspozycji Ministra bardzo okazała kwota 10.000 zł. zebrana ze środków pracowników Ministerstwa i Banku.

Minister Staniewicz w przemówieniu końcowem oświadczył, iż ofiarowane mu 10.000 zł. przeznacza na rzecz nowowybudowanej 4-klasowej szkoły powszechnej w maj. Wersoka, w gm. ejczyńskiej, podkreślając jednocześnie to wielkie zadowolenie moralne, jakie mu sprawiło i samo pożeganie i złożony dar.

Wszyscy mówcy podnosili wielkie zasługi Ministra Staniewicza w dziedzinie postępu przebudowy ustroju rolnego w Polsce i wysoce życzliwy, niemal koleżeńskimi stosunkami do wszystkich pracowników Ministerstwa i Banku.

Zebrań zakńczyły się owocami na cześć Ministra Staniewicza, który długo jeszcze rozmawiał z poszczególnymi urzędnikami, zachęcając ich do dalszej pracy.

Zwolnienie b. posta Kohuta.

LWÓW, 29.XII. (Pat.). Dnia 27 b. m. zwolniony został z więzienia śledczego sądu karnego za kaucją 5 tysięcy zł. były poseł z UNDO dr. Osyp Kohut, adwokat w Bohorodczanach.

Marsz. Joffre umierający.

PARYŻ, 29.XII. (Pat.). Do łoża chorożego marszałka Joffre'a dopuszczono w drodze wyjątku Barthou w charakterze członka rządu oraz osobiste przyjaciele chorego marszałka. Spotkanie miało przebieg bardzo wzruszający. Siły byłego generalissimusa słabną. Marszałek Joffre spędził noc względnie spokojnie. O godz. 7-ej rano marszałek był w stanie zupełnego wyczerpania.

PARYŻ, 29.XII. (Pat.). Stan zdrowia Joffre'a jest beznadziejny. O godzinie 17 m. 30 rozpoczęła się agonja.

Niebezpieczna szczelina.

VILLA LITerno, 29.XII. (Pat.). Wzdłuż toru kolejowego Rzym-Neapol w miejscowości Giuliana powstała szczelina długości kilkumastu centymetrów, z której zięła opary o charakterystycznym zapachu siarki. Zarząd kolei wysłał dla zbadania zjawiska misję geologiczną.

RESTAURACJA POLONJA
Mickiewicza II
Telefon 5-93

Najweselsza Noc Sylwestrowa
OBFITNY PROGRAM KABARETOWY
— ATRAKCJE — NIESPODZIANKI —
DANCING DO BIAŁEGO DNIA
— WYKWINTNA KUCHNIA — WYSMIENITY BUFET —
Uwaga! Zamówienia na pozostałe stolki przyjmuje Zarząd Restauracji „Polonia”

Dr. Alfred Wysocki — przyszły poseł Rzplitej w Berlinie.



Rząd Rzeczy Niemieckiej udzielił agremnt wiceministrowi Spraw Zagranicznych dr. A. Wysockiemu na stanowisko posła Rzplitej w Berlinie. W związku z tem, cała prasa niemiecka ogłasza wzmianki biograficzne o dotychczasowej działalności nowego posła. Przy tej sposobności prasa przypominą również działalność literacką dr. Wysockiego jako współpracownika „Życia” krakowskiego.

Wizyta Venizelos w Warszawie.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dzisiaj rano o godz. 9 przyjedzie do Warszawy prezes rady ministrów Republiki Greckiej p. Venizelos. Na dworcze powita go cały rząd z p. premierem Sławkiem na czele. Zamieszka on w hotelu Europejskim. Przed południem p. Venizelos złożysz szereg oficjalnych wizyt; wieczorem p. min. Zaleski wydadzie na cześć gościa obiad, a następnie w salonach pałacu Kronenberga raut. Dnia 31 b. m. w godz. przedpoł. premier Venizelos zwiedzi miasto, a następnie będzie podejmowany śniadaniem przez p. premiera Sławka. Wieczorem tego dnia p. Venizelos będzie obecny na przedstawieniu w Teatrze Wielkim. Dnia 1 stycznia min. Zaleski wydadzie śniadanie dla premiera Venizelosa, wieczorem zaś poseł Grecji w Warszawie wydadzie obiad i raut w salonach hotelu Europejskiego.

Dnia 2-go stycznia premier Venizelos przyjęty będzie na uroczystej audjencji przez p. Prezydenta na Zamku, po której odbędzie się w ścisłym gronie śniadania. Te goż dnia p. Venizelos opuści Warszawę udając się do Wiednia.

Memoriał profesorów prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W kołach opozycyjnych utrzymuje, że prof. Krzyżanowski nakstruk listu profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego ma udać się w najbliższym czasie na Zamek celem wzmoczenia specjalnego memoriału profesorów wydziału prawnego Uniwersytetu Jagiellońskiego, skierowanego do P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Memoriał ten dotychczas nieopublikowany w prasie ma zawierać ocenę prawną metod stosowanych do więźniów brzeskich.

Natomiast „Czas” twierdzi, że cała ta wiadomość jest tendencyjnym fałszem. Jak się bowiem dowiaduje

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że wizyta Venizelosa w Warszawie zapowiedziana i ustalona szereg miesięcy temu ma charakter kurtuazyjny. Polskę i Grecję łączą przyjazne stosunki, które niejednokrotnie znajdowały swój wyraz w współpracy ministrów obu państw na terenie międzynarodowym, a przede wszystkim na terenie Genewy. Polityka Grecji pod przewodnictwem jej obecnego premiera jest nawskroś pokojowa i zgodna z ideą Ligi Narodów, co zbliża to państwo do Polski.

Poza przyjaznymi stosunkami politycznymi obydwa państwa są związane z sobą licznymi interesami o charakterze ściśle gospodarczym, uregulowanym polsko-greckim traktatem handlowym, zawartym na wiosnę r.b. Wizyte premiera Venizelosa należy więc traktować, jako nowy doniosły etap w rozwoju przyjaznych stosunków między Rzeczpospolitą Polską, a Republiką Grecką.

WIADOMOŚCI z KOWNA

PRZECIWKO DRZEWNOMU DUMPINGOWI SOWIECKIEMU.

Litewscy przemysłowcy i kupcy drzewni złożyli rządowi memorandum, w końcu uskarżają się na dumping sowiecki. Dzięki dum pingowi sowieckiemu kupcy i przemysłowcy leśni ponoszą ogromne straty, wobec czego proszą rząd o wydanie zakazu sprzedaży lasu sowieckiego na rynkach litewskich.

ULASKAWIENIE UCZESTNIKÓW PUZZOW.

Prezydent Smelona ulaskawił 20 osób, skazyanych w swoim czasie na dożywotni karę więzienia, a nawet na karę śmierci za udział w puczu tatarskim i oblickim.

ZJAZD PRAWNIKÓW BALTICKICH.

W Kownie w końcu maja roku przyszłego odbędzie się zjazd prawników państw bałtyckich. Łotwa i Estonia przyjęły już zaproszenia.

PRZYGOTOWANIE DO BUDOWY NOWEGO GMACHU UNIwersYTETU.

W związku z projektowaną budową nowego gmachu Uniwersytetu architekt Dubieniecki został wysłany zagranicę celem zapoznania się z budownictwem wyższych uczelni. Prof. Dubieniecki zwiedził Niemcy i Belgję. Zwłaszcza ma on zapoznać architektonicznie szczegóły gmachu uniwersyteckiego w Brukseli, który został niedawno wzniesiony przez Niemców.

GRYPY W LITWIE.

Według „Liet. Aidas”, w powiecie Ielszawskim 40 procent nauczycieli zapadło na gripę.

OTWARCIE UNIwersYTETU LUDOWEGO.

W tych dniach w Birżach został otwarty uniwersytet ludowy im. dr. Basasiowicza.

NOWE PISMO.

W Telszch zaczęło wychodzić nowe pismo tygodniowe „Zemaičiai Raitas” (Głos Zmudzino), Kierunek pisma ludowo-narodowy.

Król obchodzi jubileusz.



Przedstawiamy tu króla Haakona norweskiego, który w tych dniach obchodzi 25-letnie królowanie. Widzimy tu króla na nartach. Uprawia on sport narciarski goriwie.

Popierajcie Ligę Morską

Giełda warszawska z dn. 29.XII. r.

WALUTY I DEWIZY:	
Dolary	8,89-8,91-8,97
Belgia	124,62-125,03-124,41
Grańsk	172,25-171,67-172,62
Holandia	359,35-360,25-358,45
Londyn	43,317-43,427-43,31
Nowy York	8,918-8,938-8,958
Paryż	35,018-35,14-34,98
Praha	26,46-26,52-26,40
Stokholm	239,26-239,86-238,6
Szwajcaria	143,9-143,62-142,76
Wiedeń	125,58-125,84-12,22
Włochy	46,72-46,84-46,60
Berlin w obr. pryw.	812,42

PAPIERY PROCENTOWE:	
3% budowlana	50,00
Pożyczka inwestycyjna	97,00-97,50
5% Premijowa dolarowa	55,00-51,50
5% Kontrowersyjna	50,00
4% L. Z. B. G. K. I. B. R., obl. B. G. K. 94,00	
T. same 7%	83,25
8% obl. B. G. K.	9,00
4 1/2% ziemskie	51,25-51,75
5% warszawska	67,50-67,00
8% warszawska	72,00-71,50-71,50
8% Kłoso	62,00
10% Lublińska	80,00
8% Łódź	67,25
10% Siedlice	77,25
6% obl. m. Warsz. VIII i IX em.	50,50
7 1/2% oblig. Scheiblera del.	84,75-83,25

AKCJE:

Bank Dyskontowy	108,00
Bank Polski	155,00-154,00-154,75
Bank Przemysłowców Pol.	50,00
B. Powszechny Kred.	110,00
Bank Zachodni	70,00
Sole Potosowe	94,00
Puls	56,00
Częstociele	31,75
Cukier	33,00
Węgł	55,50
Modrzewów	10,25
Norblin	51,00
Ostrowiec serja B.	41,00
Rudki	10,25
Starachowice	19,50

PIJCIĘ PIWA BROWARU „SZOPEN“

Monarchja czy republika?

(Korespondencja własna).

Madryt, w grudniu 1930 r.

Ostatnia rewolucja w małej dziurze pirenejskiej, Jaca, gdzie oficerowie dwóch pułków piechoty i jednego artylerji, nie mając nawet przyzwoitej kawiarni, grał z nudów w karty i „stawiali” się władzom, jak niemiecy i dywersja majora Franco na lotnisku Quatro Vientos, nie zaskoczyła nikogo. Z jednej strony bowiem podobno władze były wczasy powiadomione o wszystkim, z drugiej strony należało w Hiszpani od pewnego czasu do dobrego tonu przyznawanie się do republikanizmu. Szczególnie w Katalonii i we wszystkich większych miastach w północno-wschodniej Hiszpanii. Prym widać, oczywiście, Barcelona. Tu koncentruje się cały niemal ruch rewolucyjny, więc władze nie mają wiele kłopotu z odkrywaniem różnych spryszeń, ponieważ i one dobrze wiedzą, skąd wiatr rewolucyjny wieje.

Siedzą sobie w Barcelonie w przyzwoitej restauracji niedaleko portu (wyborna kuchnia) z obowiązkową brkiestrą. W przeciwległym rogu sali siedzi grono Katalończyków, zajada świetne potrawy i popija gęstem, tegiem winem. Pod koniec takiej uczytury całe towarzystwo jest już więcej, niż ożywione. Dwóch zamówionych gitarzystów pochodzi do stolika i gra żądaną Marsyljanke. Gitarom wtrują ochryple głęsy, przekraczając słowa i melodie tak, że sam Rouget de l'Isle nie poznałby swej pieśni. A potem podchodzi jeden i drugi do cudzoziemca i skarży mu się, że w Hiszpanii ucisk, że niema wolności ni myśli, ni słowa...

Tymczasem wolność obywatelska Hiszpana nie ulega kwestii. Każdy może publicznie złorzeczyć królowi i monarchii, nawet w obecności policjanta, który tak długo będzie z tobą dobronudnie rozmawiał, dopóki nie przyłyczysz się do jakiegoś manifestacyjnego pochodu. Pochody w grupach są wzbrowione i ten sam policjant, który przed chwilą tak miłe z tobą rozmawiał, weźmie cię bez ceremonii za kolarz i zaprowadzi do komisariatu. Poza pochodami każdy może bezkarnie przeklinać króla i generała Berenguera i wszystkich Bourbonów w czambuł, nazywając ich publicznie łęggeneratami.

Do wybuchów niezadowolenia i rewolt wszyscy są już w Hiszpanii przyzwyczajeni. Wprawdzie od kilku miesięcy silniejszy, aniżeli zwykle, wiatr rewolucyjny powiał z Katalonii, ale władze czuwały nad nim z bliska. Niezadowolonym brak jest przede wszystkim przewodnictwa. Partje opozycyjne są rozproszkowane, podobnie zresztą, jak i stronnictwa rządowe. Brak jest kierowników, brak jednoci akcji. Ambicja unosi nie tylko szefów, ale i pionki rewolucyjne. Rewolucja wojskowa w Jaca była właśnie takim przedczesnym wybuchem ambicji jednego z nudzących się w podłym garnizonie kapitanów. Wskutek tych wyskoków ambicji rewolucja nie może wybuchnąć równocześnie w całym kraju, lecz wystrzela raz tu, raz tam, bez oczywiście skutku.

Od miesiąca przedmiotem wszystkich konwersacji był major Franco, bohater lotu transatlantyckiego i bożyszcze lotników. On był przez pe-

wien czas duchowym przywódcą nie spokojnych rewolucjonistów, on, który za swój republikanizm poszedł do więzienia. Ale gdy udało mu się zbiec z więzienia, rząd odjął jego czynowi wszelką aureolę, ogłaszając komunikat, że właśnie miał go wypuścić na wolność, gdyż już w przeddzień został ułaskawiony przez króla. Cały nimb bohaterstwa przysnął w jednej chwili, a dobiła lotnika ucieczka do Portugalii po nieudanej rewolucie na lotnisku madryckim. Drugi raz major Franco nie poświęcił się dla idei republikańskiej.

Ale skąd ten nagły wybuch niezadowolenia? Tłit oddawna. Zrodziła to niezadowolenie dyktatura Primo de Rivery, która w chwili likwidacji nie miała nic do zapisanania na swe konto, prócz rozbudowania doskonalej sieci dróg. Pozostawiła natomiast najgorsze zło, zdeprecjonowaną walutę. Primo de Rivera przez lat sześć wychowywał w cieniu swej dyktatury dzisiejszych rewolucjonistów. Owoc dyktatury zbiera dziś król i jego najbardziej oddany generał. Ale nawet te wspaniałe drogi, tak niedawno zbudowane, psują się już gwałtownie z braku konserwacji, ponieważ generał Berenguer nie ruca pieniędzy pełnemi garściami, jak to czynił jego poprzednik.

Przyznać jednak trzeba, że ruch rewolucyjny, raczej republikański, tli jedynie w miastach. Ołbrzymia masa wieśniacza jest w swej istocie monarchistyczna, lub też nie ma żadnej orientacji. I nikt jej nie poruszy i nie pozyska, jeśli nie wejdą w grę bezpośrednio jej własne interesy. A tymczasem ruch ma podkład czysto polityczny, mimo liczących strajków.

Natomiast jawnie niezadowolone są warstwy średnie, mieszczańskie, burżuazja. Hiszpania bowiem leży w orbitcie ogólnego kryzysu światowego i obstarwia się tak wysokiemi cenami i ochronami, że wielu kupców nie ma czem handlować, gdyż sprowadzanie produktów zagranicznych stało się prawie niemożliwe. Skarżono mi się w Barcelonie:

— Dawniej sprzedawaliśmy tu 200 aut tygodniowo, obecnie sprzedajemy 15 miesięcznie. Rowery z Francji szły ongiś masowo, dziś magazyny są puste.

Miasta są zatem republikańskie, acz nie zawsze szczerze, wieś monarchistyczna, armia, narazie posłuszna, czeka na przywódcę i pójdzie za silniejszym, lub za śmielszym. Artylerja, która stale była ogniskiem wszelkich buntów wojskowych, dziś zajmuje stanowisko wyczekujące. Podczas rewolty w Jaca czekała aż piechota zwycięży, a gdy przeciwne — została rozbita, artylerzyści pomogli w jej rozbrojeniu i w przywróceniu zupełnego spokoju.

Niezadowolenie jednak jest duże i odgłosy groźnej burzy nie cichną.

M. S.

Każda dbająca o swoje zdrowie mężatka powinna posiadać aparat kąpielowy „HYGIENA”. Do nabycia tylko w f.

„OGNIWO” w Wilnie, ul. Św. Jańska 9.

„Drang nach Osten“ na Dalekim Wschodzie.

Wojna światowa pozwała Niemiec kolonij, nie osłabiła jednak ich ekspansji do innych krajów. W Rosji Sowieckiej, na Dalekim Wschodzie, w Mandzuri i w okręgach wschodnich Chin zauważyć się dało wzrost przybyszów niemieckich. W chwili obecnej można już śmiało powiedzieć, że Niemcy skrycie i bez rozgłosu realizują swoje słynne „Drang nach Osten”. Jeśli dawniej ekspansja prowadziła na Bliski Wschód przez Balkany i Turcję do Bagdadu, obecny „kierunek wyjścia” Niemców wiedzie przez Rosję Sowiecką, w której pracuje już wiele inżynierów, techników i instruktorów, do Chin, gdzie w ostatnich czasach zauważyć się daje znaczny wzrost elementów napływowych.

Niemiecki „Drang nach Osten” ma dziś charakter kulturtraerowski: Niemcy zakładają w opuszczonych okręgach chińskich instytucje oświatowe, podobne do szkół, w których pobiera nauki miejscowe obywatelstwo. Wskutek tego wytworzą się grono osób, sympatyzujących z Niemcami i z ich ideologią. Na pracę tę nie szczędzą Niemcy funduszy, wydając na zakładanie szkół na Dalekim Wschodzie olbrzymie sumy.

W Europie mało komu jest wiadomem, że np. w Charbinie z początkiem grudnia b. r. otwarto niemieckie gimnazjum, nazwane imieniem Hindenburga. Gimnazjum temu nadano wszelkie prawa państwowych szkół niemieckich. Absolwenci tego gimnazjum, którego językiem wykładowym jest język niemiecki, będą bez jakichkolwiek trudności przyjmowani do wyższych zakładów naukowych w Niemczech. Przygotowanie do otwarcia niemieckiego gimnazjum w Charbinie trwało już od roku 1927.

Nowy gmach jest trzyczęściową budowlą, a wzniesiony został dzięki staraniom prezesa niemiecko-azjatyckiego towarzystwa — Zana i niemieckiego konsula w Charbinie Hippericha. Do pierwszych klas klas nowego gimnazjum zapisanych zostało 68 uczniów. Stopniowo z każdym rokiem tworzone będą nowe oddziały wyższe.

Szczególną uwagę zwracają Niemcy na pozyskanie do nowego gimnazjum rosyjskich studentów, którym udzielają dalekoidących ulg. Zorganizowano np. dla Rosjan kursy przygotowawcze języka niemieckiego. Absolwenci tych kursów przyjmowani będą do odpowiednich klas gimnazjum, o ile złożą egzamina z innych przedmiotów.

W wyższych klasach gimnazjum niemieckiego w Charbinie przedmiotem obowiązuającym są języki rosyjski i angielski. Inne przedmioty wykładają nauczyciele, sprowadzeni z Niemiec.

Podobne gimnazja, w których uczy się ściśle według systemu niemieckich szkół średnich, są już w Szanghaju, Tientsinie, Hankou, Czianpu, Pekinie i Mukdenie, co najwyowniej świadczy o szerokiach planach ekspansji niemieckiej na Dalekim Wschodzie.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

TRADYCYJNĄ NOC SYLWESTROWĄ

najmiej spędzić można w salach górnej i dolnej Restauracji „St. GEORGES”. Do kolacji przygrywać będą dwa zespoły muzyczne. 2749

RESTAURACJA „BRISTOL“ MICKIEWICZA 22

urządza UROCZYSTE POWITANIE NOWEGO 1931 ROKU 2748

Wyprzedaż poświęteczna obuwia wysortowanego z rabatem 50%^o ogłasza POLSKA WYTWÓRNA OBUWIA W. NOWICKIEGO, Wilno, ul. Wielka Nr. 30. Przy zakupach żądać od cen stałych powyższego rabatu. 2750 I

Rokowania polsko-litewskie.



Fierw ze posiedzenie delegacji polskiej i litewskiej w gmachu poselstwa litewskiego w Berlinie. Od lewej ku prawej siedzą: poseł litewski w Berlinie p. Sidzikauskas, delegaci lit. pp. Dimsza, Navakas, delegaci polscy: pp. Piotrowski, Bosicki, min. Szumlakowski, sekretarz delegacji polskiej Marchwiński.

Protest „Centrosjozuzu“ przeciwko gwałtom nad białoruskimi działaczami kulturalnymi w BSSR.

W Nr. 7 czasopiama „Narodny Zwon“ zamieszczony został poniższy protest, który podajemy w przekładzie dosłownym.

Moskiewskie władze komunistyczne dokonały w Białoruskiej Sowieckiej Republice zupełnego pogromu białoruskich sił kulturalnych. Zostali aresztowani i oddani pod sąd za stanowisko „kontrewolucyjne” niemal wszyscy członkowie Białorusini Białoruskiej Akademii Nauk, rektor Białoruskiego Uniwersytetu Piczeta i cały szereg profesorów Białorusinów (Losik, Smolcz, Krasowski i t. d.), kilkudziesięciu nauczycieli szkół białoruskich, szereg wybitnych pracowników na polu wydawniczym, pisarzy i poetów, tudzież b. członków rządu Sowieckiej Białorusi, w tej liczbie — wielu nawet członków partji komunistycznej, którzy w swej działalności wykazali dążenie do tworzenia białoruskiej kultury narodowej i zachowania indywidualności narodu białoruskiego.

Abymy usprawiedliwić tę ofensywę przeciwko wszystkiemu, co jest białoruskim, władze komunistyczne przypisują aresztowanym cały szereg rzekomych „przestępstw”, w tej liczbie — jakoby utrzymywanie stosunków z zakonordowanymi działaczami białoruskimi, również bezpodstawnie zgóry oskarżonymi o „faszizm”, „przygotowywanie wojny z ZSSR.” i t. p. Oslawione G. P. U. z polecenia Moskwy rozpowszechnia wśród mas pracujących wszystkie te łgarstwa i wywiera nacisk na robotników i wszelkiego rodzaju organizacje kulturalno-oświatowe, aby te uchwały rezolucje potępiające aresztowanych przedtem nawet, nim ich zdążyła osądzić sowiecka „sprawiedliwość”. Steroryzowane masy i pozostający jeszcze na wolności nie-

BOLIVAR.

W tym samym roku, kiedy Angla, znużona długą, ośmioletnią wojną uznała niepodległość Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, przyszedł na świat w mieście Caracas, stolicy obecnej Wenezueli, Szymon Bolivar, późniejszy pogromca Hiszpanów, zwany też Waszyngtonem Ameryki Południowej. Istotnie: czemu był Jerzy Waszyngton dla Ameryki Północnej, tem się stał w 36 lat później Szymon Bolivar dla Ameryki Południowej.

Druga połowa XVIII stulecia i cały wiek XIX — a zwłaszcza pierwsze jego pięćdziesięciolecie — były okresem ruchów niepodległościowych i samookreślenia narodów. Nazwę „wiosny ludów” stosowaną zwykle w odniesieniu do 1848 r. można by powodem rozciągnąć na cały wspomniany okres. Hasła patriotyczne narodowościowe, zapoczątkowane przez amerykańską wojnę o niepodległość, wielką rewolucję francuską i rozpaczywe, porozbiorewe wysiłki narodu polskiego rozbrzmiewają dłużej dziesiątki lat potem, poprzez rozbudzone poczucie narodowe przagnięcionego butem Napoleońskim narodu niemieckiego, poprzez walkę na śmierć i życie uciemięzionej przez tegoż Napoleona Hiszpanji, poprzez powstanie Greków przeciw Turkom, Belgów przeciw Holendrom, Polaków przeciw Rosji, Węgrów przeciw Austriji, po-

przez ruch włoski, bułgarski, serbski — aż do ostatnich czasów, kiedy na gruzach dawnych potęg żyć zaczęły nowe organizmy narodowo-państwowe. Jednym z ogniw tego długiego łańcucha ruchów niepodległościowych było oderwanie się Ameryki Południowej od swej metropolii hiszpańskiej i portugalskiej. Przyczynił się zaś do tego głównie Szymon Bolivar.

Hiszpania i Portugalia traktowały swe olbrzymie kolonie południowo-amerykańskie po macoszem, uważając je tylko za teren najniebezpieczniejszej eksploatacji. Od samego początku t. zn. od chwili odkrycia Ameryki i objęcia w posiadanie — w imieniu króla hiszpańskiego i portugalskiego — niezmiernych, dziewiczych, obfitujących we wszystkie bogactwa naturalne obszarów, polityka zdobywców była bezwzględnie, egoistyczna, okrutna, nie licząc się ani odrobinię z zasadami Chrystusa, na którego przybysze z za morza, wycinając w pień plemiona tubylcze i niszcząc beznamiętnie bezcenne zabytki sztuki, wciąż się powoływali. Chrześc Azteków i Inkasów był dostojnie krwawy, a imiona Corteza i Pizarra z powodzeniem można by wymienić obok imion Atyli, Tamerlana czy innych „biczołów Bożych”.

Pod znakiem tej tak jaskrawo zapoczątkowanej „polityki twardej

ręki” stało też dalsze panowanie zdobywców Ameryki Środkowej i Południowej. Oczywiście, masowych rzeli już nie urządzano, bo wyrzynać już nie było kogo. Inkasom, „synom słońca” dano spokój, bo resztki ich tułali się gdzieś po niedostępnych lasach i górach. Świątyni nie palono, bo wszystkie leżały już w gruzach, ogołocone poprzednio ze złotych i srebrnych ozdób. Na olbrzymiem terytorjum, rozciągającym się od Atlantyku aż po niebotyczne Andy i Kordyljery i od zatoki Meksykańskiej aż po pustkwoia dzikiej Patagonii i Ziemi Ognistej panował spokój. Nie był to jednak spokój twórczy, jakaś błogosławiona w swych skutkach „pax romana”, kiedy pojedyncze ludy, pokonane potrzebą na sprawiedliwą prawicą kiegoś Oktawjana Augusta, porzucają myśli o ruchawkach zbrojnych a mają się twórczej pokojowej pracy, zaś jakoś wszechwładna, zwycięska Roma, jakaś rozumna, wnioskująca w lokalne potrzeby narodowościowe, wizerzeniowe, społeczne czy obyczajowe metropolja kieruje całą nową państwową, szlakiem postępu i cywilizacji.

W odniesieniu do Hiszpanji i Ameryki Północnej tak nie było. Hiszpania z wieku XVI, XVII i XVIII po Chrystusie ani się umywała do Rzymu z wieku I przed Chrystusem. Nie zdobyła się ona na żadnego Oktawjana Augusta czy Marka Aureliusza; nie kierowała się wzniosłą, szlachetną, mądrą zasadą dobrobytu moralnego i materialnego dla wszyst-

kich, a nie tylko dla uprzywilejowanych; nie umiała wnieść się ponad ciasny szowinizm i sekularski chrześcijaństw. „Pax americana” była — w przeciwieństwie do „Pax romana” — pokojem śmierci i pustki, pokojem pobojuwiska i zniszczenia, gdzie poruszają się jedynie ludzie — szkalę, szukający zdobyczy nawet wśród gruzów i trupów. Podobnie Hiszpanie i Portugalczycy; nie nasyciwszy się skarbami, wydartemi zwyciężonym Inkasom i Aztekom, zaprzęgli podobie plemiona tubylcze do ciężkiej pracy w kopalniach szlachetnych kruszców i w licznych „haziendach” wiejskich. Pod grozą batoga i karni počili się tubylcy nad oskardem w kopalni czy młynku w polu, by tuczcy zmienawidzonych najędźdźców, którzy ich traktowali jedynie jak bydlę robocze. Taki „senor” hiszpański uważał sobie za ujmę, gdy mu kto wspominał o równości ludzi, a wolałby śmierć niż spokrewnienie się z Indianinem, czy mieszczanem. Stosunek najędźdźców do tubylców przypominał stosunek indyjskich braminów do parjasów.

Tak trwało długo. Z biegiem czasu jednak życie zrobiło swoje. Jedynie nieliczne rody hiszpańskie utrzymały „czystą krew”. Większość z nich „spłamała się” związkami małżeńskimi z krajowcami. Nastąpiło wielokrotne pokrzyżowanie się ras, zwłaszcza, że uwzględnić też w tym procesie należy murzynów, importowanych z Afryki, w charakterze siły roboczej. Powstały liczne

odmiany rasowe: metysi; mulaci, kreolowie, pół mieszane i t. d. Było to zewszedmiar korzystne, gdyż odświeżyło degenerujących się już zwolna potomków Inkasów i Azteków, z drugiej zaś strony dało potomkom białych zdobywców odpórę na zaborczy klimat okolic podórnikowych, a co najważniejsza, w wysokim stopniu złagodziło ostre antagonizmy rasowo-społeczne.

Tem niemniej, antagonizm pomiędzy metropolją hiszpańsko-portugalską, a jej południowo-amerykańskimi kolonjami istniał. Ba, pogłębiał się nawet, w miarę wzrostu uświadomienia w Ameryce. W dalszym ciągu bowiem traktował Madryt Amerykę jako złotodajną krowę, którą można i trzeba doić, ile się tylko da. W dalszym ciągu płynęły z zachodu na wschód hiszpańsko-portugalskie galery z amerykańskiem złotem i srebrem i wracały puste... po nowy ładunek. W dalszym ciągu ślały Alfonso hiszpańskie zubożonych granów „do Eldorado” za ocean, celem łatwego zzbogacenia się i zysków. Wciąż obcy przybysze dostawali koncesje na eksploatację kopalni, wciąż uzyskiwali niezmiernie tereny urodzajnej ziemi i pastwisk, wciąż zajmowali wysokie stanowiska gubernatorów i namiestników królewskich, łupiąc ludność i gnębiąc ją podatkami, niczem publikanie rzymscy, za czasów Sulli i Marjusza.

Wkońcu przebrała się miarka. Korzystając z wewnętrznych tarć na półwyspie Pirenejskim (zatarg o konstytucję), organizują malkotenci

w kolonjach hiszpańskich Wenezueli i Nowej Grenadzie powstanie, na którego czele staje generał Szymon Bolivar (1819). Talent wojskowy młodego, bo liczącego zaledwie 36 lat wodza, powszechny zapał, wreszcie zaskoczenie wojsk hiszpańskich, pozwalają w krótkim czasie doprowadzić do zwycięstwa insurekcji, do oderwania Wenezueli i N. Grenady od Hiszpanji i do stworzenia odrębnego, samodzielnego państwa pod nazwą Kolumbji (1819 r.). W 5 lat potem, Bolivar, kreowany na bohatera narodowego, organizuje nowe niezawisłe państwo: Górne Peru czyli Bolivię (nazwa na cześć Bolivara). Niestety, intrygi zawiśnię sprawiają, że Bolivar — akurat w chwili jednoczenia państw łańciskich Ameryki Południowej w konfederację — zostaje oskarżony o zakusy dyktatorskie i zmuszony do usunięcia się od władzy. Popularności jednak nie traci i gdyby nie przedczesna śmierć (1830), kto wie, czyby mapa Ameryki Południowej wyglądała dziś tak, jak wygląda.

Tem niemniej dzieło Bolivara przetrwało. Hiszpania i Portugalia nie utrzymały w Ameryce Południowej ani jednej kolonii. I dziś, w sto lat po śmierci Bolivara, kiedy za oceanem odbywają się w Caracas czy Bogocie uroczystości na cześć tego bojownika o wolność, można za patriotami boliwijskimi powtórzyć:

„Cześć pamięci Szymona Bolivara! Cześć Waszyngtonowi Ameryki Południowej!”

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Masakra uciekających włościan na pograniczu sowieckim.

Z Dalszy donoszą, iż nocy na samym odcinku granicznym koło Dryssy słyszano było silną kanoładę i trask karabinów maszynowych. Strzelanina trwała blisko godzinę. O godz. 2 w nocy na teren polski usiłowała dostać się wielka grupa ludzi. Uciekinierów gonili konne oddziały strazy sowieckiej, które raz po raz zabijały uciekających włościan.

Mimo silnej ochrony granicy przez straż sowiecką, na teren polski szczęśliwie do-

łała przedostać się grupa włościan w ilości około 50 osób. Zbiegowie opowiadają, iż zbiegli oni wraz z towarzyszymi niedoli z obozu koncentracyjnego w Oświe. W obozie tym władze sowieckie zamknęły około 1000 włościan-kulaków, których w tych dniach miały wywieźć w głąb Rosji. Dowiedziawszy się o tem uwięzieniu, rozbroili straż, zabrali broń i amunicję i w nocy 26 b. m. ruszyli ku granicy polskiej.

Usiłowanie mężobójstwa.

Penitent Józefem Buchmanem, mieszkającym m. Dukszty, a żoną jej Michaliną ganowały napięte stosunki, z powodu starego upijania się męża, który cały swój zarobek przepijał, tak że żona musiała ciężko pracować, by móc utrzymać rodzinę. Ostatnio Buchman stracił pracę, a nie mając pieniędzy na wodkę, okradł żonę i wynosił z domu rozmaite rzeczy, które po spełnieniu przestępstwa.

Ogredził Józef Buchman żonę i musiał ukłonić się przed nią, co było niezwykłym zjawiskiem. Manewr męża zauważyła jednak żona, która wyszła wśl za nim do

stenu, a gdy na żądanie jej Buchman nie chciał oddać rzeczy odpowiadające grubziastemu wynikła kłótnia, podczas której wzburzona kobieta chwyciła siekierę i uderzyła nią w głowę męża. Buchman ciężko ranny padł na podłogę, lecz ponieważ dawał jęszcze oznaki życia, żona po wełgnięciu ciała do pokoju usiłowała go dobrać. Na halas wybiegła sąsiadka i widząc co się święci, wpadła do pokoju Buchmanów, rozbroiła Buchmanową i zaalarmowała posterunek policji. Buchmana przewieziono w stanie groźnym do szpitala, zaś Buchmanową aresztowano. (C)

Ujęcie złodziei usypiaaczy.

Juz od dłuższego czasu władze śledcze zabezpieczone były „występami” nieuchwytnych z szajki złodziei usypiaaczy, która grasowała na szlaku kolejowym Stalce—Baranowice—Warszawa.

Szajka ta, składająca się z przysuszczałnie z kilku osób, dokonywała śmiałych rabunków uprzednio usypiając podróżnych papierosami.

W związku z tem władze śledcze; rozłożyły baczną uwagę nad podróżującymi i oto przed paru dniami zdołano zatrzymać podejrzanego osobnika i elegancką ubraną damę, w chwili gdy zamierzali okraść w pociągu pośpiesznym bogatego kupca powracającego z Moskwy do Białegostoku.

W chwili aresztowania złodzieje sypani w ręce wywiadowcy jakimś trzymającym przymiarem wyskoczyli z pędzącego pociągu. Pod-

czas wyskakowania mężczyzna zarył się głęboko w śniegu i zani mudoło mu się wygrabić, nadebiegło dwóch policjantów, którzy go aresztowali.

Aresztowani okazał się znany złodziej-usypiaacz warszawski Henryk Kurlecki, zaś przyjaciółka jego niejaką Zofia Grzesiakowa, bez stałego miejsca zamieszkania. Przy badaniu podala się ona za uciekinię z Rosji sowieckiej.

Aresztowanych osadzono w więzieniu. —oo—

LANDWARÓW

+ Samobójstwo. Zamieszkała w Landwarowie przy ul. Wileńskiej 12 Gałuszka Marja, lat 21 popelnia samobójstwo wyrzuceniem z reolwetu.

Afera Oustric'a we Francji.



Widzimy tu (z prawej strony) spekulanta na wielką skalę Oustric'a, którego krach giełdowy stał się ostatnio sensacją Francji i pododem upadku gabinetu Tardieu. Deficyt banków Oustric'a wynosi konajmniej 1400 milj. franków.

Bojkot dzieł E. Wallace'a.

Korpus Oficerski 6 Pułku Piechoty Legionów, na zebraniu oficerskim w dniu 19 grudnia 1930 r., uchwalił bojkot dzieł powieliciopisarza ang. Edgara Wallace z powodu jego antypolskich wystąpień.

Od tego dnia biblioteka oficerska 6 p. p. Leg. nie zakupuje żadnych dzieł tegoż autora.

Zamiast życzeń noworocznych

Komendant, oficerowie, podofic. i urzędnicy P.K.U. złożyli zamiast życzeń świątecznych i noworocznych kwotę dziesięć złotych na lódź podwodną im. Marszałka Piłsudskiego, która to kłota została przekazana Komendantom Garnizonu.

Na Polską Macierz Szkołną złożyli: P. Prezes Józef Korolec zł.100 i p. Bohdan Szachno zł. 100.

List do Redakcji.

Do Redakcji „Kurjera Wileńskiego” w miejsku. Wobec zamieszczenia dopisku Redakcji pod moim sprostowaniem, które się ukazało w Nr. 277 „Kurjera Wileńskiego” z dnia 29 listopada r. b., proszę o wydrukowanie w jednym z najbliższych numerów poczynny list mój, oświadczenie.

Sprostowanie moje było oparte li tylko na dowodach rzeczowych, które się znajdują w aktach Powiatowej Kasy Chorych i w każdej chwili mogą być sprawdzone, natomiast oświadczenie danej gospodarki w Powiatowej Kasie Chorych, zawarte w artykule p. t. „Gospodarka socjalistów w Kasach Chorych”, o ile chodzi o stan rzeczy za czasów mego kierownictwa tą instytucją, jest niezgodne z prawdą, zaś zarzuty skierowane pod adresem dawnego kierownictwa są nieuzasadnione. Łączę wyrazy szacunku i poważania M. Ladowski

b. zastępca komisarza Pow. Kasy Ch.

Przezorność.

Przezorność jest mądrą doradczynią człowieka. Ona mu jego los gotuje, ona zbiera ziarno do miłginy na chleb przyszłości, ona zabezpiecza mu starość i daje jej pewne zabezpieczenie. Przezorność jest matką dobrobytu. Nie da się skusić pętlom przejściowym, które łatwo i prędko zabierają i pochłaniają pieniądze. Swym dalekim wzrokiem obejmując dale nieznane życia i dla nich pracując. Pozycza się z lęku niepewności. Nie znosi rucznego gruntu pod nogami i stara się go umocnić.

Przezorność jest ochą dojrzałości. Tam, gdzie ona rządzi, dzieje się dobrze. Człowiek przezorny nigdy nie znajduje się w położeniu materialnym bez wyjścia. Jest przygotowany i na takie że godziny życia i dzieł swej przeszłości może je przetrwać. Ma odłożony czas i nie jest mu straszną ani choroba, która łatwiej zwalca, gdy się posiada środki, ani starość i niedołęstwo. Człowiek przezorny miłuje swoją niezależność, którą sobie zawdzięcza i jest takim zwłkie do końca życia. Ma swój kapitał i nie potrzebuje na starość laski dzieci.

Przezorność łączy się z innymi zaletami charakteru i wraz z nimi decyduje o życiu człowieka: poprzestawanie na swoim — to jedna; panowanie nad sobą — to druga; wytrwałosc — to trzecia.

Czasem się zdarzy, że ktoś lekkomyślny i bardzo życiowo młody śmieje się z czyjejś mądrej przezorności. Ale najczęściej wyminą się kiedyś śmiać się będzie ostatni.

I piszę te słowa mam na myśli nie tych, którzy sami o sobie już pomyśleli przezorność i mądrość, ale tych innych właśnie, tych niedojrzałych i niewychwanych, którzy zwinno godzą sobie. Młodość przemija, a czas siły naszej i zapalu powoli słabnie.

Każdego człowieka pracy stać na składkę miesięczną, choćby 3 złotych, a która mu już przyszłość spokojną zabezpieczy.

W P. K. O. można otrzymać polisę ubezpieczeniową, zobowiązawszy się wpłacać właśnie taką ratę w wysokości 3 złotych miesięcznie. I człowiek ma już spokój. Rodzina w razie jego śmierci otrzyma pełną sumę ubezpieczeniową. W razie śmierci ubezpieczonego spowodowanej wypadkiem, P. K. O. wypłaca rodzinie podwójną premję. P. K. O. ubezpiecza na życie bez badania lekarskiego, przyczem czynność to można załatwić w każdym urzędzie pocztowym.

SPORT

Mistrzowskie pokazy łyżwiarskie.

Jak już zapowiadaliśmy poprzednio dzisiaj t. j. dnia 30 grudnia o godz. 17-ej (5-ej po południu) w parku sportowym im. gen. Żeligowskiego odbędą się pokazy łyżwiarskie z udziałem najwybitniejszych łyżwiarzy mistrzów Polski oraz miejscowych najlepszych sił.

Program pokazów ułożony został następująco:

1. Przywitanie gości przez J. W. P. Wojewode Kirtkikisa, JWP, Prezydenta miasta Folejowskiego i Wil. T. Łyżwiarzkie.
2. Defilada zawodników biorących udział w pokazach.
3. Pokazy łyżwiarskie w jeździe pojedynczej i parami.
4. Wręczenie gościom upominków przez JWP. Wojewodę Kirtkikisa. Teren ślizgawki oświetlony będzie 6-oma reflektorami. W czasie pokazów przygrzewać będą orkiestry wojskowe.

Przyznaczyć należy, że wymienione pokazy łyżwiarskie, jako jedne w swym rodzaju i po raz pierwszy urządzone w Wilnie, są interesującą szerokie masę społeczeństwa, które tłumnie przybędzie do parku sportowego im. gen. Żeligowskiego na ślizgawkę, aby podziwiać piękną i porywającą jazdę na łyżwach najlepszych łyżwiarzy polskich.

Przyjazd ministra Wilejszisa.

Wczoraj wieczorem ryskim pociągami pośpiesznym przybył do Wilna z Kowna litewski minister komunikacji Witold Wilejszisz. Min. Wilejszisz przyjechał do Wilna z bratem Janem, rejentem z Włkominierza i córką swoją Walentyną na

pogrzeb matki (wdowy po s. p. inż. Piotrze Wilejszisie), która zmarła w dn. 28 b. m. na aneuryzm serca. Pogrzeb odbędzie się dn. 31 b. m., poczem min. Wilejszisz powróci do Kowna drogą przez Rygę.

KRONIKA

Dziś: Eugeniusza B. W.
Jutro: Sylwestra P. W.
30 Grudzień
Wschód słońca — 7 m. 44.
Zachód — 15 m. 33.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 29/XII—1930 roku.
Ciężnienie średnie w milimetrach: 769
Temperatura średnia — 14° C
najwyższa: — 12° C
najniższa: — 16° C
Opad w milimetrach: —
Wiatr przeważający: południowy.
Tendencja barom: stan stały, potem spadek.
Uwagi: pochmurno.

OSOBISTE.

— Wizyta p. wojew. Kirtkikisa. P. wojewoda Kirtkikis z racji objęcia nowego stanowiska złożył w dniu 29 b. m. dalsze wizyty oficjalne ks. arcybiskupowi Kościoła prawosławnego, multuimu muzułmańskiemu, hachanowi karaimskiemu, przezweli radcy staroobrzędowców, generalnemu superintendantowi Kościoła ewangelicko-reformowanego, ks. pastorem Kościoła ewangelicko-augsburskiego i rabinowi Rubinsztajnowi.

ADMINISTRACYJNA.

— Rejestracja ogierów. W ciągu miesiąca stycznia r. b. wszyscy właściciele ogierów 3-letnich i starszych winni zarejestrować je w referacie wojewojm Magistru m. Wilna. Uchylający się od zarejestrowania ogierów podlegni zostaną do surowej odpowiedzialności karnej.

— Polowanie na zajace przedłużono do 1 lutego. Dowiadujemy się że źródła urzędowe, iż p. wojewoda wileński wydał rozporządzenie, znoszące przedłużony czas ochrony na zajace — szaraki. W ten sposób polowanie na zajace odbywać może w bieżącym sezonie do dnia 31 stycznia włącznie. Natomiast polowanie na zajace—białki kończy się, według tego rozporządzenia, ruczy się, w dniu 31 stycznia. Rozszerzony czas ochrony na kaczki (do 20 lipca) pozostaje nadal w mocy.

MIEJSKA.

— Nowe przepisy meldunkowe. W związku z wprowadzeniem w życie nowych przepisów meldunkowych opracowany na byc dla użytku władz samorządowych wzorzec dokumentów, na zasadzie których można się będzie meldować. Prócz dowodów osobistych do tego celu będą mogły służyć legitymacje urzędnicze, uczniowskie i akademickie, karty miślwiwskie, pozwolenia na broń, książki Kas Chorych i t. p.

— Usprawnienie pracy biurowej w Magistracie. Wczoraj w lokalu Magistratu przy udziale wojewódzkiego inspektora samorządowego odbyło się zebranie naczelników i referentów poszczególnych wydziałów Magistratu m. Wilna. Zebranie to poświęcone było sprawie usprawnienia toku prac biurowych. Kwestji tej zostanie poświęconych jeszcze kilka tego rodzaju posiedzeń.

— Posiedzenie Komisji Finansowej. Dziś odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej celem przygotowania materiału i omówienia spraw bieżących przedmiotem obrad plenum Rady Miejskiej.

OPIEKI SPOŁECZNA.

— Na walkę z bezrobociem. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej powiadomiło Magistrat m. Wilna, iż w dniach najbliższych przekaże do dyspozycji wydziału Op. Sp. z górz 40 000 złotych na akcję zatrudnienia bezrobotnych.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Z Polskiego T-wa Pedjatrzyckiego. Dn. 2-1 1931 r. o godzinie 20-ej w lokalu Kliniki Dziecięcej na Antokułu odbędzie się posiedzenie Wil. Oddz. Pol. Tow. Pedjatrzyckiego. Porządek dzienny:
1. Pokazy chorych.
2. Dr. E. Gurle i p. A. Trusiewiczówna. Przyczyn do chorób paratyfusowych u małych dzieci.
3. Dr. A. Trusiewiczówna. Przyczyn do kazińskich niedroźności jelit u niemowląt.
4. Komunikaty zarządu.
5. Wolne wnioski.

SPRAWY RZEMIESLNICZE.

— Egzamina rzemieślnicze. Wobec ukazania się w prasie mylnych informacji o egzaminach rzemieślniczych (Dziennik Wileński z dnia 23-XII-30 r.) Zarząd Lbzy Rzemieślniczej podaje do wiadomości ogółowi rzemieślników wileńskich następująco:
Aczkolwiek minął już termin 15-XII-30 r., mocą którego prawo terminowe i kształcie egzaminu z rzeźnictwa w rzeźniarstwie przybierają tylko mistrzom dyplomowanym — to jednak Lbza Rzemieślnicza będzie w ciągu dalszym przeprowadzać uprzedzone egzamina mistrzowskie aż do dnia 1 marca 1931 roku. Egzamina rozpoczną się od 5 stycznia grupami o czem nastąpi oddzielne powiadomienie. Podania na egzamin są przyjmowane w ciągu dalszym w godzinach urzędowych.

W interesie osób, które dotychczas nie posiadają dyplomu mistrza, a kształcą uczeź w rzeźniarstwie jest jak najrychlejsze złożenie uproszonego egzaminu mistrzowskiego, który jedynie zezwala na prawo kształcenia uczeź. W przeciwnym wypadku przypominamy, że władze przemysłowe już od dnia 15-XII-30 r. mają prawo, z takiego warsztatu uczeźi zabrać i rzemieślników karać, oż do zamknięcia warsztatu.

rolniczy. 19.25: Program na ewentualnie i rozmaitości. 19.35: Prasywoy dziennik radiowy. 20.00: Giotka Albinowa mówi. 20.15: Feljton muzyczny. 20.30: Koncert. 22.00: „W wieczór Sylwestrowy” feljton. 22.15: Komunikaty z Warszawy. 22.20: Audycja Sylwestrowa. 24.00: Przemienienie naczelnego dyrektora P. R. O. 10: Audycja Sylwestrowa. 0.45: Audycja Sylwestrowa „Między niebem a ziemią” niezwykle zabarwiona wymyślona przez Andrieja Bobdziewicza i Teodora Bujokiego. Refleksja H. Hohmbirgerowoy, wyk. nadp. om. Transmisjowan na całej Polsce. 1.15: Audycja Sylwestrowa z Katowic.

CZWARTEK, dnia 1 stycznia 1931 r.

10.15: Nabożeństwo z Poznania. 11.58: Sygnal czasu z Warszawy. 12.15: Poranek z Filharmonii Warszawskiej. 14.00: „Jeziorka Wileńscyzyzy” odczyt. 14.20: Odczyty rolnicze z muzyką. 15.40: Audycja dla dzieci. 16.40: Pogadanka z Warszawy. 17.25: „Pierwszy Sylwester w Legionach” feljton. 17.40: Koncert popularny. 19.00: Skrzynka pocztowa Nr. 138. 19.20: Program na piątek i rozmaitości. 19.30: Audycja literacka. 20.30: Koncert (muzyka lekka). 20.00: „Na Nowy Rok” feljton. 20.15: Recital Ignacego Dugasa z Warszawy. 22.50: Komunikaty z muzyką taneczną.



NA WILEŃSKIM BRUKU

SUMIENIE ZMUSILO DO ZAPLACENIA DLUGU.

Niesamowite opowiadanie o niezwykłym dłużniku.

— Wśród mieszańców ulicy Stefańskiej i w okolicy opowiadają następującą historię. Przed rokiem zmarł w Wilnie kupiec Gopszejka, pozostawiając wdowę i troje dzieci w ciężkich warunkach materialnych. Wdowa po Gopszejku nie miała jednak, że przed śmiercią swemu współnikowi zamieszkałemu przy ul. Stefańskiej 5000 złotych, i zażądała od niego zwrotu tych pieniędzy.

Łez G. pieniędzy nie zwracał mimo jej usilnych zabiegów, tłumacząc się tem, iż dług uregulował jeszcze przed śmiercią jej męża. Ponieważ nie było to prawdą niesumiennego dłużnika trapiły widocznie wyrzuty sumienia, bowiem co noc prawie miewał straszne sny, podczas których ukazywały mu się jakoby nieboszczyk, żądający zwrotu jego żonę i dziełom długu.

Budząc się z zimnym potem na czole G. solennie obiecywał dług uregulować, lecz nigdy swiałło dżenne rozpraszające maroki jego strach mijał i G. znowu zapomniał o swym postanowieniu.

Ogredził G. wczoraj późno w nocy a tea trui. Znalazłszy się na drugim piętrze swego domu usłyszał nagle kroki na schodach. Zgroza przejecha G. bowiem w odosłtu tym pokroci kroki swego zmarłego współnika. Z okrzykiem przerażenia G. stracił przytomność spadając ze schodów w dół.

Krzyk i halas zwałyby na schody sąsiadów. Wkrótce zdemolowane przyprowadzone do przytomności i teraz dopiero przynal się że widział na schodach nieboszczyka Gopszejka, który żądał od niego spłaty długu, dotąd rzeczywiście nieuregulowanego.

W następnym dniu wdowa po Gopszejku otrzymała od G. 1000 zł, resztę G. obiecał spłacić w najkrótszym czasie. (6)

Aresztowanie.

W nocy z soboty na niedzielę polejka wileńska przeprowadziła generałul obławę w szeregu spełnuchach złodziejskich i innych podejrzanych lokalach.

Aresztowano zgór 30 osób, wśród których znajdują się również gasterolery z Warszawy. (6)

Kradzieże.

Lodch Piotr, ul. Wileńska 15 zameldował o kradzieży garderoby męskiej oraz bielizny z jego mieszkania. Wartość skradzionych rzeczy wynosi 800 złotych.

Mieciomon Józef, ul. Garbarska Nr. 1 zameldował o kradzieży męskiego piaszczka wartości 200 zł. Dochodzeniem ustalono, iż piaseczek ten znajduje się w lombardzie przy ul. Biskupiej Nr. 12 zastawiony przez nieznaną osobę.

Zatrzymanie przemytu.

W dniu 28 b. m. zatrzymano Libersona Morducha i Bielmana Zelika, zamieszkałych we wsi Łotwa, pow. brastawickiego z 106 kilogramami rożnych pochodzących z przemytu.

Popierajcie przemysł krajowy

Z historii nart.

Narty, ulubiony sport dzisiejszej młodzieży, znane są ludzkości od czasów niepiemiatnych. Feiljon Nansen, któremu narty umożliwiły wyprawę do Grenlandji i który historii ich poświęcił szczytowane studia, okrestal wiek nart na jakie lat 1700. Ale późniejsze badania wykazały, że już przedtem lud w górach Altajskich znał narty, a jeszcze wcześniej używano je w Azji pod nazwą „lok”. Ksenofont wspomina o tarzach podwizywanych pod stopy. Powstanie swe zawdzięcza narty spostrzeżeniu, że szeroka podstawa nogi trudniej pograża się zarówno w bagnie jak w lekkin śniegu.

Z tego spostrzeżenia zrodziły się używane przez Eskimów i Indian nad bagnami orogoińskimi plecione podłużne podstawy, ułatwiające przebywanie trzęsawisk i oypisk śnieżnych. Ludy są podługunowe, od Lapoczyków na zachodzie aż do sibirskiego Amuru, kształtowały swoje narty na wzór płożów szaciekowych, a od nich formie te przylęły Nowogowicie, którzy nart używają z dwiema nóżkami.

W historycznych powieściach norweskich, ap. w dziełach p. Sigried Undset, często znajdujemy wzmianki o podrózkach średniowiecznych na nartach. Już w VI wieku po Chrystusie nadawali Grek Prokop i Gort Jordanes Laponczykom ironiczną nazwę Skridfinowice od słowa laponczyckiego skrida, oznaczającego bieg na nartach. Nazwę tę stosowano potem do Norwegów. Norwegowie w wiekach średnich ekwipowali całe kompanie wojskowe na nartach. Potem zaprowadzili narty w służbę pocztową. Już w r. 1525 posłaniec pocztowy z początkiem grudnia odbywał drogę na nartach przez Dorejfeld i lasy do Trondheim.

W Norwegji kobiety, zarówno jak mężczyźni, od dzieciństwa ćwiczą się na nartach, a w wieku XVI podobnie polowano na nartach pływaczy kobiety. Sport narciarski należy dziś do najpopularniejszych sportów zimowych. S. G.

RADJO

WTÓREK, dnia 30 grudnia 1930 roku.

11.58: Czas. 12.05: Koncert popularny (nowe płyty). 15.10: Kom. meteor. 15.30: „Niezachodzące słońce przyładka północnego” odczyt. 16.25: Progr. dzienny. 16.30: Kolendy i lutee ludowe (nowe płyty). 17.15: „Kryzysy szkolny średniej w Polsce” odczyt. 17.25: Koncert. 18.45: Kom. Akad. Aeroklubu. 19.00: Progr. na środę i rozmaił. 19.10: Kom. rolnicy. 19.25: Rezerwa. 19.55: Pras. dzien. radij. 19.50: Operetka z Warszawy („Orfeusz w piekle” — Offenbacha). Podczas pierwszego antraktu „Togodni artystyczny”. 23.00: Koncert symfoniczny (płyty).

ŚRODA, dnia 31 grudnia 1930 r.

11.58: Sygnal czasu z Warszawy. 12.00: Muzyka operetkowa (płyty). 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.20: Radjokronika. 16.10: Program dzienny. 16.15: Audycja dla dzieci. 16.45: Muzyka ludowa dla młodzieży (Nowe płyty). 17.15: „O sycylijskiej jesieni” odczyt. 17.45: Chwilka strzelca. 19.00: Przemienienie p. wojewody Kirtkikisa do radjoshlachczów. 19.10: Komunikat

PL. ORZEŃKOWEJ 3. PL. ORZEŃKOWEJ 3.
"BIBLIOTEKA NOWOŚCI"
KOMPLETNA BELETRYSTYKA DO OSTATNICH NOWOŚCI W JĘZYKU POLSKIM ORAZ W OBcych. — LEKTURA SZKOLNA. — DZIAŁ NAUKOWY. — KADZY ABONENT OTRZYMA PREMJIUM.
CZYNNA OD GODZ. 11-ej DO 18-ej.
KAUCJA 5 ZŁ. ABONAMENT 2 ZŁ.

Morze przy wybrzeżu gdyńskim zamarzło.
GDYNIA, 29.XII. (Pat). Z powodu silnego mrozu, panującego w nocy z 28 na 29 b. m.

Samolot zaginął.
AGADIR, 29.XII. (Pat). Samolot handlowy lecący z Bacaro do Tuluzy, zaginął w nocy z 26 na 27 b. m. w rejonie Wjalia Cisneros. Wszelkie poszukiwania nie daly rezultatów.

morze przy wybrzeżu gdyńskim zamarzło na odległość od 20 do 30 metrów.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Zwolnienie b. posta Bagińskiego i posta Dubois

Tel. od wt. kor. z Warszawy.

Obrońcy dwóch ostatnich posłów przebywających w więzieniu w Grócu p. p. Bagińskiego z Wyzwolenia i Dubois z P. P. S. zostali wczoraj rano zawiadomieni, że sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi p. Demant powziął decyzję co do zmiany środka zapobiegawczego w stosunku do dwóch byłych posłów...

lata więzienia, poseł Sawicki ze Stronnictwa Chłopskiego przebywający w areszcie w Toruniu, oraz część posłów ukraińskich, których w swoim czasie w Brześciu przewieziono do więzień śledczych w Małopolsce Wschodniej...

Wspólność interesów niemiecko-węgierskich.

BUDAPEST, 29.XII. (Pat). Hr. Apponyi zamieszcza na łamach „Pester Lloyd” artykuł, który wskazuje na równoległość interesów Niemiec i Węgier w walce o prawa mniejszości...

polityki wewnętrznej Węgier, hr. Apponyi podkreśla ciężkie położenie gospodarstwa kraju. Przyczyną tego kryzysu dopatruje się autor w niestandardnych granicach Węgier...

Likwidacyjne zebranie Komitetu uczczenia pamięci prezidenta Narutowicza.

Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy.

Dnia 27 b. m. odbyło się posiedzenie likwidacyjnego Komitetu uczczenia pamięci pierwszego Prezidenta Rzeczypospolitej s. p. Gabriela Narutowicza. Według sprawozdania „Kurjera Czerwonego” na zebranie przybyło bardzo mało osób.

z. z tego lwia część dały sejmiki, magistraty i sfery rządowe. Dowiedziawszy się na zebraniu o skandalicznym fakcie: o zaburzeniu Muzeum Narodowego w Krakowie odmówił przyjęcia do zbiorów sztandaru, którym była pokryta trumna s. p. Prezydenta Narutowicza...

Wyłamywanie drzwi otwartych.

BUDAPEST, 29.XII. (Pat). Były minister Berzewicz odpowiada na łamach „Pester Lloyd” na artykuł „Journal de Geneve” na temat postępu sprawy rozbrojenia oraz wielkich trudności, napotykanym na drodze do jej urzeczywistnienia. Berzewicz zapytuje, dlaczego nie było trudności, ani też zwłoki wówczas gdy chodziło

o rozbrojenie pobitych przeciwników. Przeprowadzenie rozbrojenia jest łatwe, zdaniem autora, wtedy mianowicie, kiedy dotyka tego kto chce lub musi się rozbroić. Trudności wyłaniają się tylko wówczas, gdy pragnie się ich użyć jako pozoru w celu powolniejszego przeprowadzenia rozbrojenia lub uchylenia się od niego.

Podróż kanclerza Brueninga po wschodnich terenach Niemiec.

BERLIN, 29.XII. (Pat). Zapowiedziana podróż kanclerza Rzeszy Brueninga na obszary niemieckich prowincji wschodnich rozpocznie się dn. 4 stycznia 1931 roku. W dniu tym

kanclerz, który bawi obecnie na urlopie świątecznym w Schwarzwaldzie, powróci do Berlina, poczem niezwłocznie uda się w drogę. W podróży towarzyszyć będą kanclerzowi ministrowie

Tysiąc trzysta ofiar wybuchu wulkanu.

BATAVIA, 29.XII. (Pat). Liczba zabitych wskutek wybuchu wulkanu Merapi obliczana jest obecnie na 1300. Liczba ta obejmuje już kilkanaście zaginionych bez wieści. Wulkan jest w dalszym ciągu czynny. Cała okolica jest ewakuowana.

Omali nie katastrofa.

WIEDEN, 29.XII. (Pat). Dzienniki tutejsze donoszą z miejscowości Ossiachu, że mistrz szachowy Alechin padł ofiarą swej nieostrożności. Położył się on do łóżka, mając w ustach zapalony papieros i zasnął. Od papierosa zajęła się pościel. Po wyłamaniu drzwi służba hotelowa znalazła Alechina w stanie nieprzytomnym. Doznał on licznych oparzeń, lecz życia jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

WŚRÓD PISM

Ukazał się w znaczenie powiększonej o bitych, w ozdoby, wysocy artystycznej szacie zewnętrznej numer gwiazdkowy „Tygodnika Ilustrowanego”. Zeszyt ten posiada piękne okładki ilustracyjne i barwne reprodukcje. Na czole zeszytu występuje się wielka nowela Piotra Chyńskiego p. t. „Mańskie swaty”, z czasów konfederacji barskiej. Rzecz ilustrował znakomicie Kamil Makiewicz. Część numeru poświęcono wspomnieniom r. 1930. Teofil Bagiński wskazuje w żywym feljetonie obraz Warszawy z r. 1830 a Władysław Husarski zajmuje się sztuką w tej epoce. J. Koszubiński daje charakterystykę „Wojska Księstwa Kongresowego”. Artykuł zobowiązuje prawdziwie reprodukcje skrawek B. Gembarskiego.

Burza śnieżna w Afryce?

RABAT, 29.XII. (Pat). Eskadra gen. Balbo natrafiła na burzę śnieżną która uniemożliwiła hydroplan w Boloma. Gen. Balbo zażądał nowych śmigieł.

Kino Miejskie

BALA MIEJSKA 5. Od dnia 30 grudnia 1930 r. do dnia 2 stycznia 1931 r. włączanie będą wyw. filmy.

NAD PROGRAM: 1) Przegląd filmowy № 14-16 Aktów 2. 2) Szalony Brzdąc Komedia w 3 akt. Kasa czynna od godz. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4. ej. — Następny program: Brygada Śmierci.

Dźwiękowe Kino-Teatr „HELIOS” Wileńska 38, tel. 9-26

Dźwiękowe Kino „HOLLYWOOD” ul. A. Mickiewicza 22.

Dźwiękowe Kino CASINO WIELKA 47.

Kino Kolejowe OGNISKO (obok dworca kolejow.)

KINO-TEATR MIMOZA ul. Wielka Nr. 25

KINO-TEATR „PAN” WIELKA 42

KINO-TEATR STYLOWY ulica Wielka 86.

Kino-Teatr „LUX” Miekiewicza 11, l. 15-62

O, MATKO!

Dramat miłości, łez i poświęcenia. Aktów 8. W roli gł. MARY CARR.

RAJ ZAKOCHANYCH

Dziś! Przebieg dźwiękowy! Arcydzieło produkcji 1931 r. Premjowa piękność wszechświatowej sławy, bogini ekranu, czarująca VILMA BANKY w swej najnowszej kreacji p. t. Wspaniały i porwający dramat miłosny. Rzecz dzieje się współcześnie w Nowym Jorku. NAD PROGRAM: Rewelacyjne dodatki dźwiękowe. Ceny zniżone na 1-szy seans. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10, 5

Janko Muzykant

Dziś wszyscy śpiewają obierzuc najwięcej dźwiękowskiej przebieg polski W rol. gł. Piękna gwiazda okr. polsk. Marja Malicka, Witold Conti i król. im. Kazimierz Krukowski, Adolf Dymśka, którzy odpiew. cały szereg pios. w jęz. polskim. NAD PROGRAM: 2 rewelac. dodatki dźwiękowe. Ceny zniżone tylko na 1-szy seans. — Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10, 30, w dniu świąt. o godz. 2-zej.

ODSZCZEPNIENIE

Dziś ostatni dzień Monument arcydz. dźwiękow. Film w kolorach naturalnych Sensacyjna sztuka dźwiękowa z udziałem króla ekranu Richarda Dix'a. Nad program: Rewel. dodatki dźwiękowe. Dla młodzieży dozwolone. Ceny od 50 gr. Początek o godz. 2-zej

GRZECHY OJCÓW

Dziś i dni następnych Wzruszający dramat z życia współczesnego w 10 aktach p. t. Najśm. tragiczn. świata Emil Jannings w tym dramacie odzwierc. cierpienia ojca, który bezwiednie przyczynił się do nieszczęścia syna. W rol. gł. Ruth Chatterton i Bary Norton. Początek seans. o g. 5, w niedz. i św. o 4 pp.

TWE USTA TAK KUSIŁY MNIE...

Program święteczny! Po raz pierwszy w Wileńcu Najnowszy przebieg sezonu! Pieśń o miłości p. t. Romantyczne przygody pięknej księżki, rosyjskiej z rewolucji bolszewickiej! Przepiękna ofiara miłości i zbrodni! Życie emigracji w Japonii i na Zachodzie Europy. — W rolach głównych: Mary Paker i Alfred Abel.

Car Aleksander II (z tajemnic Piotrowa)

Dziś ostatni dzień Film, który zdumiewał Przerażał Zachwycał Porwał p. t. W rolach gł. Najpopular. męzc. świata, b.ż. kobiet Iwan Pietrowicz, męzc. miłości hr. Agnes Esterhazy i czarująca Liljan Ellis. Film o wzruszającej treści! Początek o g. 4-zej, w dniu św. o g. 1-zej. Ceny od 40 gr.

HALKA

Dramat w 12 akt. na tle niemiętelnej opery St. Moniuszki. W rolach głównych: Zorka Szymańska, H. Zahorska i W. Czerski. Pełna poezji treści. — Solowe i chóralne śpiewy artystów opery. — Oryginalna muzyka Moniuszki. Powiększony zespół orkiestry. Początek seansów od godz. 4-zej.

OSTATNI ROMANS (Adjutant Jej Ks. Mości)

Dziś ostatni dzień Film, który zdumiewał Przerażał Zachwycał Porwał p. t. W rolach gł. Najpopular. męzc. świata, b.ż. kobiet Iwan Pietrowicz, męzc. miłości hr. Agnes Esterhazy i czarująca Liljan Ellis. Film o wzruszającej treści! Początek o g. 4-zej, w dniu św. o g. 1-zej. Ceny od 40 gr.

TWO I. B. SEGALL Sp. Akc. ul. Trocka 7, tel. 542.

NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA! POLECAMY wielki wybór towarów krajowych i zagranicznych PERFUMERYJNYCH KOSMETYCZNYCH GALANTERYJNYCH

Wezwanie do składania ofert. Garnizonowa Komisja Żywnościowa dla Wileń. Nowo-Wilejki i Podbródzia odda w drodze nieograniczonego przetargu dostawę miodu, jarzyn, tłuszczu, siana i słomy dla wszystkich oddziałów garnizonu Wilno, Nowo-Wilejki i Podbródzia na przeciąg trzech miesięcy t. j. od dnia 1 stycznia 1931 roku do dnia 31 marca 1931 roku.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie V-go rewiru Julian Mościński, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Wileńskiej Nr. 25, m. 10, zgodnie z art. 1030 U. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 30 grudnia 1930 roku, od godz. 10 rano, w Wilnie, przy ul. Mikołaja Nr. 1, m. odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Firmy A. Szar i S-ów majątku ruchomego, składającego się z artykułów malarskich i narzędzi elektrycznych, oszacowanego na sumę zł. 2.100 na zaspokojenie pretensji Firmy „Oram” i innych wierzycieli w sumie zł. 9.000 % i kosztami, majątek ten zostanie sprzedany z art. 1070 U. P. C. może być sprzedany niższej szacunka jako prawna wylicytacja. 2754/VJ-2755 Komornik Sądowy J. Mościński.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie 3 rewiru Wacław Leśniowski, zam. przy ul. 3 Maja 13, na podstawie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 14 stycznia 1931 r. o godz. 10-jej rano w Wilnie, przy ul. Kudzińskiej Nr. 9, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należącego do Towarzystwa S. L. Stupel w Wilnie, składającego się z rozmaitych towarów, oszacowanych na sumę 881 zł. na zaspokojenie pretensji Domu Handl. Komie „Sair”, oddział w Wilnie w sumie 900 zł. z % i kosztami. 2750/VJ-2752 Komornik (-) W. Leśniowski.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie V-go rewiru Julian Mościński, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Wileńskiej Nr. 25, m. 10, zgodnie z art. 1030 U. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 30 grudnia 1930 roku, od godz. 10 rano, w Wilnie, przy ul. Mikołaja Nr. 1, m. odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Firmy A. Szar i S-ów majątku ruchomego, składającego się z artykułów malarskich i narzędzi elektrycznych, oszacowanego na sumę zł. 2.100 na zaspokojenie pretensji Firmy „Oram” i innych wierzycieli w sumie zł. 9.000 % i kosztami, majątek ten zostanie sprzedany z art. 1070 U. P. C. może być sprzedany niższej szacunka jako prawna wylicytacja. 2754/VJ-2755 Komornik Sądowy J. Mościński.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie 3 rewiru Wacław Leśniowski, zam. przy ul. 3 Maja 13, na podstawie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 14 stycznia 1931 r. o godz. 10-jej rano w Wilnie, przy ul. Kudzińskiej Nr. 9, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należącego do Towarzystwa S. L. Stupel w Wilnie, składającego się z rozmaitych towarów, oszacowanych na sumę 881 zł. na zaspokojenie pretensji Domu Handl. Komie „Sair”, oddział w Wilnie w sumie 900 zł. z % i kosztami. 2750/VJ-2752 Komornik (-) W. Leśniowski.

Kto chce kupić solidny towar po najniższej cenie, niech zobaczy Głowińskiego. Polecamy wyś. iadowale, popieliny, fianelety (dopony), towary bielzłane. Wileńska 27. 2506-0

Obwieszczenie. Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie 3 rewiru Wacław Leśniowski, zam. przy ul. 3 Maja 13, na podstawie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 31 grudnia 1930 r. o godz. 10-jej rano w Wilnie, przy ul. Zawalnej Nr. 25 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należącego do Chaima Gawendo, składającego się z urządzenia domowego, oszacowanego na sumę 3662 zł. na zaspokojenie pretensji Salomona Szachowicza w sumie 2000 zł. z % i kosztami. 2749/VJ-2755 Komornik (-) W. Leśniowski

WSZEŁKA Korespondencję do Litwy przesyła szybko i pewnie BIURO LEON TAIC, Riga POSTFACH Nr. 511 Przy zgłoszeniach należy przesłać 50 gr. znaczek pocztowy na odpowiedź.

LEKARZ-DENTYSTA Ch. Krasnowski wznowił przyjęcia chor. Wielka 21, od 9-2:4-7.

Dr. GINSBERG sborowy skórno, wano rzyčno i moczopłotwo. Wileńska 3 od godz. 3-1 4-1 2679

Akuszerka Maria Brzezina przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. ul. Miekiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr. 3093.

UDZIELAM korepetycji. Specjalność matematyka. Zgłoszenia do administracji W. K.

VINCENT SZARRETT.

Niebieskie drzwi.

(Nowela amerykańska. Przekład autoryzowany). Nie pamiętasz nawet nazwy ulicy — rzekł autor — chociaż przypominasz sobie, że Pemberton ja wspominał. Jedna rzecz jest w każdym razie pewna, że ten stary łotr dorozkarc nie stoi tam w drzwi. To jest nocna warta. Policjant też należy do nocej zmiany i prawdopodobnie nie przysnął się do niezgo. Co innego interpelować policjanta po pijanemu, a co innego na trzeźwo. — Żałuję, że go zaczęliście — oświadczył poważnie Norway. — A więc będziemy musieli działać nocą, Honeywell. — Tak zgodził się tamten. — Inaczej się to nie da przeprowadzić. Zaczniemy dzisiaj. I tak już zamarowałeś dużo czasu. Czy naprawdę nie przypominasz sobie, gdzie Pemberton pracuje? — Nie. Nie o tem wogóle nie wiedziałem. Powiedziałam ci już, że to nowy znajomy i to jest właśnie najgorsze. Poznałmiś się i polubił i oddałeś samemu wstępiemu wyrządził mi taką przysługę. — Ale przecież on musi gdzieś pracować, gdzie może wiedza, co się z nim stało. Gdzieś się chyba o niego niepo-

będziemy mieli jakiś punkt wyjścia, bo ta pani, jako znajoma Pembertona, może coś o nim wiedzieć. — Norway wydał mimowolnie okrzyk zachwyty, dodając: — Bart, ty jesteś cudowny człowiek! — Daleko mi do tego — odparł Honeywell, który zdawał sobie sprawę ze swoich braków. — Ale ten bilet może się na coś przydać i rad jestem, żeś go znalazł. Słuchaj, Norway, ostatecznie dziś jest dopiero poniedziałek i Pemberton może się jeszcze pokazać. Poczekajmy z nim do jutra rano, a ja tymczasem spróbuję wytropić mademoiselle Strawińską. Jeżeli ta dama jest znana, to ktoś mi wskaże jej adres. W takim razie złożyłbym jej jutro wizytę. — Dobrze — zgodził się Norway. — Rób jak chcesz. — Rozstał się z przyjacielem z tuczcieniem ulgi, rad, że oddał swoją sprawę w sprytny ręce. Honeywell zaś, dumny, że pierwszy raz zwrócił się do niego jako do detektywa, zabrał się niezwłocznie do wykrycia tropów rosyjskiej tancerki. — Prawdopodobnie nie jest Rosjanką — mruczał do siebie — i prawdopodobnie nie słynie nadto jako tancerka, bo w przeciwnym razie nie potrzebowałaby się reklamować takim biletami wizytowym. Mam nadzieję, że to będzie karta wstępu za białe drzwi. Tylko jak je znaleźć. — Latwość, z jaką znalazł adres panny Strawińskiej, zrobiła na nim silne wrażenie. Żądanej informacji udzielił mu pierwszy człowiek, do którego się zwrócił, a mianowicie dyrygent orkiestry restauracyjnej w tym samym hotelu. — A jakże — rzekł. — Znam ją. Nie obojętnie, rozumie pan, ale wiem co ona za jedna. Tancerka kabaretowa, wszyscy ją tu znają. Przedtem występowała w teatryku na State-Street, teraz nie wiem, gdzie się przeniosła. Mieszka w Sandblast. Wie pan, wielki dom niedaleko jeziora? Ma tam apartament. Honeywell, bardzo uradowany, nie stracił ani minuty czasu. Do Sandblast było niedaleko. Kazał zawała taksówkę i wprost z restauracji pojechał nad jezioro. — A jeżeli znajdzie Pembertoną jeszcze tego wieczora? Nie, to byłoby za łatwe. A dalej, znaczyłoby, że zaginionego nie spotkała żadna zła przygoda. Nie potrzebna detektywa, żeby znaleźć człowieka, który nie zginął. Bartlett Honeywell musiał się ostatecznie zadować. — Psiakrew, zaczyna się ze mnie robić krwiożerca bestja — krzyknął do siebie młody człowiek — wprost chciałbym, żeby mi się coś stało. — Odsukał bez trudu nazwisko poszukiwanego. Nad dzwoniem w bramie tkwił bilet, taki sam, jaki ma dał Norway: Mademoiselle Marie Strawińska. —

— O! — wykrzyknęła, zawałała się i dodała: — Myślałam że to kto inny. — Nie, mademoiselle — odparł uprzejmie Honeywell — czy mogę się przedstawić. Uczynił to i ciągnął dalej: — Czy pani przypadkiem nie spodziewała się pana Pembertona? — Tancerka zamarszczyła brwi z wyrazem wzdorczy i niechęci. — Nie rozumiem pani — odpowiedziała cudzoziemskim akcentem. — Może się pan omylił co do dzwonka? — Może być — przyznał amator. — Więc pani nie zna nikogo nazwiskiem Pemberton? — Przyszło mi, ale nie. Pan pozwolił, że zamknę drzwi? (D. c. n.)